Przesyłka opłacona ryczałtem.
Hod IV. Vilnia, Śniežań 1937 h. Nr. 2



SAMI SABIE SWAIMI SIŁAMI!

MIESIAČNY ČASAPIS DLA BIEŁARUSKICH DZIETAK.

137474

Naradziŭsia Chrystos-Boh...

U cichuju, zarystuju noč, strojnuju ŭ bryljantavyja bleski śniažnyja, siarod žyvioły ŭ ciesnaj stajency, naradziŭsia Chrystos — Dziacina Božaja. Maroz iskrycca navokał, choład tulicca da ŭsiakaje ščyliny, a Jezus maleńki lažyć na siency, viasioły, radasny; śmiajecca svaimi dobrymi vočkami da ŭsich, čhto pryjdzie pakłanicca Jamu. Jašče pialonkami spavity, a ŭžo kliča da siabie ŭsich ludziej dobraje voli. Kliča ŭsich pastuškoŭ viaskovych i haradzkija dzietki, usich z dobrym sercam i niavinnymi vočkami. Budučy Boham, nie chacieŭ naradzicca ŭ załatych pałacach panoŭ i kniazioŭ. Nie, Jon palubiŭ Vas, dzietki, i choča, kab usie ludzi byli, jak Vy, dobryja i niavinnyja, kažučy: „kali nia budziecie voś jak hetyja dzietki, nia ŭvojdziecie ŭ karaleŭstva niabiesnaje.“

Z lubovi da dzietak i ŭsich ludziej za pačesnaje miesca vybraŭ ubohuju stajenku i žałabok za kałysku, kab navučyć usich ludziej, jak praz niavyhady, pieraškody i ździeki dajści da triumfu. Pracaj i natuhaj, pasłuchmiannaściu

22538

i stojkaśćciu najlepš vučyŭ usich jak nabližacca da pieramohi Praŭdy nad falšam, Spraviadlivaści nad niespraviadlivaśćciu, Lubovi nad nienaviśćciu.

Naradziŭsia Chrystos-Boh, kab dać paśviedčańnie Praŭdzie — a žyćciom svaim i čynami prynieści ludziam dobru, ju navinu — Evaneliju — Zbaŭleńnie.

Naradziŭsia Chrystos Boh... radaść achaplaje serca. Cichaja sierabrystaja noč hučyć pieraliŭnymi pieśniami pastuškoŭ i niabiesnaj miłoj lyjaj aniołaŭ: Chvała Bohu na vyšyni — a na ziamli supakoj ludziam dobraje voli. Supakoj darosłym i dzietkam, pad sałamianymi strechami i ŭ ciesnych kutkoch haradzkich budyninaŭ. Supakoj — hučyć u šafiry nieba cudoŭnaje słova — supakoj dušy, bo naradziŭsia Pieramožca — Boh-Čałaviek.

Bje blesk z betlejskaj stajenki ad Jezusa, sapraŭdnaha Śviatła, Praŭdy i Lubovi. Dziacina Božaja aśviačaje našyja ściežki i da siabie kliča...

Naradziŭsia Chrystos-Boh i lažyć na siency taki cudoŭny, Boski. Jon kliča j biełaruskija dzietki da siabie, da svaje betlejskaje stajenki, kab supolna ciešycca i viesialicca.

Da Jezusa treʼ iści z viasiellam u sercy i z pieśniaj na vusnach, da Jezusa treʻ iści i pryłučycca da pastuškovaha choru, piajučy pryhožyja kaladki.

Da Jezusa treʻ iści ŭ chałodnuju, śnieżnuju noč našaha žyćcia, kali sum zalaža serca a pa dušy pakocicca tryvoha. Usie da Jezusa! Da Jezusa maleńkaha i radasnaha — pa radaść i viasielle!

* * *

U blesku ahnioŭ i mihacieńniaŭ jołački siadajuć za stoł u vilijny viečar dzietki z baćkami. Na stale lažyć sienca; hetaje samaje sienca, na jakim naradziŭsia Chrystos-Boh — Dziacina, takoje zialonaje pachučaje. Na siency ŭ adnych chatach pałožany apłatak — symbal Chrystovaje Lubovi, u inšych zastaŭleny stoł stravami — symbal łučnaści. Vočki dziaciej uhledžany i ŭ jołku, i ŭ ahni, i stoł pakryty sienam i ŭ razśmiajanaje ad zorak nieba. Niejak radasna na dušy. Chrystos navučyŭ ludziej lubić adzin druhoha i cełу śviet lubić. U hety cudoŭny viečar z Chrystom rodzicca na dnie dušy niejkaja duchovaja moc i siła, i achvota da žyćcia. U hety śviaty viečar dzietki iz starejšymi

a starejšyja z dzietkami tvorać vialikuju Chrystovuju Hramadu. Hramadoj pojduć za Chrystom da pieramohi! U hety śviaty vilijny viečar Chrystos z nami! Jon razam z usimi zasiadaje za stoł, da vilijnaje viačery i z usimi viasielicca. Jon choča, kab Vy, dzietki, adny druhich lubili, svaich baćkoŭ i ŭvieś Biełaruski Narod.

V.

Kalada

Bliščyć śniažok
Na vulicy u vioscy,
Iskrycca bieleńki u miesiačnuju noč.
Na niebie zoracki
Vuń češuć svaje koski
Lasočka hrebieniem i žmurać svaje vočy.

Pryhožy miesiačyk
Pa niebie robić spacyr.
Ŭ vakonca chatački jon hlanuŭ i prystaŭ:
Hramadku dzietačak
Pabačyŭ tam pry pracy:
Vučylisia piajać, kab pryvitać Chrysta.

Bo ž chutka śviata ŭžo
Cudoŭnaje — Kalady.
U chatkach jołački ahniami zaharać.
Tady paljecca śpieŭ
Pad voknami tak składna
U čeść Chrysta, lubovi i dabra.

Janka Jałaviec.



Biełaruski piśmieńnik Jadvihin Š.

Jadvihin Š.-Anton Lavicki — heta adzin z vialikšych biełaruskich piśmieńnikaŭ dobra zasłužanych dla biełaruskaje spravy. Radziŭsia Jadvihin Š. u 1866 hodzie, pamior u 1922 h. u Vilni. Jon pisaŭ šmat kazak dla dziaciej i starejšych, pryhožyja razkaziki, apaviadańni. Z udziačnaści dla zasłuhaŭ vialikaha piśmieńnika Biełarusy ŭ Vilni sioleta pastavili jamu na mahile pryhožy pamiatnik, kab zaŭsiody jon śviedčyŭ, što Jadvin Š. jość nam darahi, a duch Jaho žyvie ŭ jaho tvorach miž nami.

Dzietki, a ci vy čuli kazki Jadvihina?

Vasilki

Vasilki zakrasavali... Nie, nie zakrasavali!

Dzie-ž im ciapier krasavać? Choład. Zima. Śnieh. Nie zakrasavali vasilki; heta tolki pierad vačami maimi mihanuli jany. Navat nie pierad vačami, a tak niejdzie: ni to ŭ dumkach, ni to ŭ dušy, ci sercy? — Nia viedaju dzie. Mihanuli vasilki: vasilki ŭ žycie... nieba, jak vasilki... jak vasilki, vočki... mihanuli vasilki i ščeźli!..

— — — — — — — — — — — — — —

U krasie našaha žyćcia, my lubim, jak krasujuć vasilki...

A kali pableknuć vasilki, pableknie nieba, pableknie na dušy, a na sercy laža choład; kali ziamlu pakryje śnieh, a na tvaju hałavu byccam sypnie šoran; kaliaješ štodzienny, ciomny horki chleb, — tady tolki ŭspomniš, što heta — ad vasilkoŭ, ad ich krasy, bo... adkrasavali vasilki...

Jadvihin Š.

USIM BIEŁARUSKIM DZIETKAM I BAĆKOM U RADASNAJE ŚVIATA NARADŽEŃNIA CHRYSTA I NOVAHA HODU PIERASYŁAJEM PAŽADAŃNI RADAŚCI, ŠČAŚCIA I VIERY Ŭ LEPŠUJU BUDUČYNIU.

REDAKCYJA.

Čamu katok myjecca?

Ci padumali vy kali-kolečy, dzietki, čamu heta katok tak časta myjecca? Mo' n'e źviarnuli na't na heta uvahi? — U nas ludzi havorać, što kali jon, siedziačy na pokucie, pačnie mycca, to pryduć hości... Rozna havorać, a mnie hetaje staraja kavalicha ŭsio dakładna raskazała. Było heta voś jak. Daŭno, daŭno heta zdaryłasia. Zimoju, kali viecier praz najmienšyja na't ščyliny pamahaŭ prałazić chaładu ŭ chaty, u biednaj stajency atulała Maryja svajho Synka, Jezusa. Chaładna było lažać ledź prykrytamu Dziciatku na siency. Viecier pravievaŭ. Źmierz maleńki Jezus i dryžaŭ uvieś. Praŭda, vały chuchali, ale hetaha było mała. Matačka Božaja starałasia zakałychać Dziciatka, kab zasnuła, mo' tady tak nieadčuvała-b chaładu. Piajała Jamu pryhožyja pieśni, ale Jezus nie zasypaŭ. Tymbalej śv. Jazep, ani nichto, nichto nia moh zakałychać Maleńkaha. Pierabiahaŭ kala stajenki katok, dyk zaklikali i jaho. Katku było vielmi stydna, što byŭ zapeckaŭšysia, zatym chucieńka pamyŭsia, skočyŭ da Dziciatki ŭ jaśli i pačaŭ svajo mru-mru mru, jak u nas kažuć — bajki bajić. Pamału pačaŭ Jezus dramać, až napaśledak zasnuŭ. — Matačka Božaja padziakavała ščyra katku, i skazała, što kali jznoŭ trudna budzie Dziciatka zakałychać, tady pazavie katka. Katok vielmi zdavoleny pabieh łavić myški. — Ad taho času zaŭsiody myjecca, kab być hatovym iści zakałychać maleńkaha Jezusa. — Tak raskazvała mnie staraja kavalicha. Ci heta dakładna tak było — ja nia viedaju. Možna było-b katka spytać, ale chto-ž zrazumieje jaho adkaz.

Da ptušak

Ptuški maleńkija, miłyja, rodnyja,
Dzie vašy piesieńki, dzie?
Mačachaj stali pali, aharody vam.
Sumna. Dźmie viecier, hudzie.

Cicha, maŭčkom la charomaŭ latajecie,
Kab razdabyć kałasok.
Trudna žyviecca ŭsim, sami vy znajecie,
Biednym u hetych časoch.

Viecier, śnieh. Choład i hoład vy čujecie,
Sercajka bjecca adnak.
Viercież vy mocna, viercie, što budzie dzień
Ciopły, što budzie viasna!

Piesieńka vaša paljecca nad honiami;
Nad polem, nad lesam, rakoj!..
Pačuje araty, pačuje jon, zmorany
Pracaj viaśnianaj, ciažkoj...

Serca zabjecca, zastukaje małatam,
Piesieńcy vašaj u ton.
I zrazumieje napeŭna; što vołat jon,
Jon — uładar novych dzion!

Janka Jałaviec.

Voł

Byŭ sabie voł, baran, huś i pieŭnik. Nadychodziła zima, dyk voł kaža:

— Viedajecie što, zima nadychodzić, choład budzie, — pastaŭma chatu.

Tak tyja na jaho jak napali:

— Vydumaŭ čort znaje što, to staŭ sam, kali taki majstar, u nas jość pierja, u barana — voŭna, to i nie pamierźniem.

— Nu, jak sabie ŭrešcie chočacie, ja svajo zrablu. Jak tyja pajšli, voł pastaviŭ chatku' nanios siena, sałomy i ležyć sabie jak pan. Voś nadyjšła zima z marozam. Prybiahajuć da jaho pieŭnik, barančyk i huś.

— Pušci nas, dziadźka, u chatku, bojsia Boha, taki maroz, my pamierźniem.

A husak padniaŭ nožku dy kaža:

— Bač, dziadźka, jakija ŭ mianie nožki čyrvonyja, zaraz paadpadajuć.

— A vy, kaža, hultaji, — nia pušču. Jak chatki, to niama kamŭ pastavić, a jak pahrecca to jość kamu. — Ale tyja jak pačali lamantavać, prasicca: A moj dziadziečka, a moj ty taki, a moj siaki, a moj hetaki, — voł paškadavaŭ i puściŭ. Tak pieŭnik zaraz palez na pieč hrecca, husak, chodziačy pa chacie, usio tupča, kab nohi razahreć, baran łobam u ścienu łupić — hrejecca, a voł ješči im varyć. Až tut

prychodzić voŭk, adčyniaje ad chatki dźviery, a baran hetta jak vytnie jamu raz łobam, jak nie papravić; husak davaj ščypać, voł rahami, a pievień na piečy spałochaŭsia i ŭsio kryčyć: „Ka-ka-re-ku!". Voŭk jak paniasiecca naŭcieki da svaich pryjacielaŭ i kaža:

A znajecie vy, bratki, maje sakoliki, toź u lesie kavali chatku pastavili; paŭniutka kavaloŭ; jak uvajšoŭ, to adzin jak daŭ mnie małatam, druhi viłami žaleznymi, a treci davaj ščypcami cisnuć, a adzin niedzie z piečy ŭsio kryčaŭ: „Dy padajcie-ž mnie jaho siudy!". Mała ja nie abamleŭ. Maju ja ščaście, što hetak nia było, bo, kab, nia daj Boža, to toj z piečy zlezšy, čysta z mianie skuru zdziorby.

Stary Maciej da ŭsich dziaciej

Dobry dzień, dzietački! Nasampierad vinšuju vas z nadychodziačym Śviatam Naradžeńnia Chrysta. Žadaju vam pravieści nadta viesieła hetaje pryhožaje Śviata, atrymać šmat padarunkaŭ, cudoŭnyja mieć jołki. Dumaju, što kaladavać vy taksama budziecie? Ach, jak vam budzie viesieła! Mnie kaliści taksama było dobra. Byvała my, maleńkija chłopčyki, jašče dva-try tydni pierad Kaladami žbirajemsia, robim zorku. Zorka pryhožaja, pryhožaja! Zroblenaja z roznaj kalarovaj papiery, u siaredzinie ahończyk, a pierad ahończykam roznyja malunački perabiahajuć. Piajali taksama dobra; kali pryłučacca, byvała, da nas chłopčyki, dziaŭčatki, dyk tady — sapraŭdny chor. Nastanie Śviata. Pojdziem śpiajać. I strojna-ž vychodzić! U kaho piajom pad vaknom, a ŭ niekatorych haspadaroŭ u chacie. Nakaladujem ŭsiaho: pirahoŭ, syru, kaŭbasaŭ, aładak... Hrošaŭ taksama naźbirajem. Praŭda, što za hrošy my tady kuplali cukierki i inšyja smačnyja rečy, bo nia było, tak jak ciapier, pryhožych biełaruskich knižak, nia vychodzili „Praleski". Kab tady hetak było jak ciapier, dyk my kuplali-b knižki, pasyłali-b hrošy na „Praleski" i čytali-b viečarami roznyja bajki, apaviadańni, vieršy. Vam ciapier dyk heta možna zrabić! Budziecie kaladavać, budziecie čytać, budzie viesieła. Chacielasia-b i mnie być z vami, dzietački, ale što-ž! Ja stary, nie mahu ŭžo hulać, nia tyja hady. Dy j chaładzišča vialiki — zub na zub nie papadzie. Ach! Vybačajcie, dzietački! Ja j zabyŭsia, što

ŭ mianie nikoli zub na zub nie papadaje, bo adzin-ža jon, rodnieńki, u mianie j jość... Dyk voś chaładziščа, maroz... Vam to ciaplej, jak mnie, bo vy maładzieńkija, hulajecie, hrejeciesia, a ja što nie rablu — usio choładna. I boty vialikija nadzieŭ, i kažuch, i šapku z całaj baraniaj skury, hałavu schavaŭ. Barada-ž taksama krychu hreje. Dy nie, ničoha nie pamahaje. Kab heta, zdajecca, zaleźci na pieč, dy što-ž zrobiš, kali niama. Tak i-žyvu, jak haroch pry darozie, siarod čužych ludziej. Adua tolki paciecha, što z vami pahavaru, dušu paraduju...

Vy-ž, dzietački, mianie staraеńkaha nie zabyvajciesia. Moža chto z vas napiša da mianie na adras „Pralesak" maleńki liścik. Vielmi budu rady daviedacca, jak vy pravodzili Śviata, ci padabajucca vam „Praleski", moža što vy chacieli-b cikavaha daviedacca? Tady ja raskažu.

Byvajcie zdarovy i hulajcie viesieła.

Vaš dzied Maciej.

Zahadki

1. Pole nieźmiarona, bydła niaźličona, pastuch rahaty.
2. Dva braty cieraz miažu žyvuć, adzin druhoha viek u vočy nia bačyć.
3. Ni vačej, ni vušej, ale vodzić ludziej.
4. Chto ŭpierad za ŭsich u carkvu lezie?

Dzietki, chto zhadaje ŭsie padadzienyja zahadki i pryšle raźviazku ŭ redakcyju „Pralesak" da Novaha Hodu, atrymaje jak naharodu knižku dla dziaciej.

BRATY!

Dla Dziaciej biełaruskich časapis u duchu narodnym vydavać treba?

— Treba.

Biełaruskija Dzietki etyčna ŭzhadoŭvać i raźvivać u ich šlachotnaść treba?

— Treba.

Ci adzin čałaviek taki časapis vydavać zmoža?

— Nie.

Abaviazkam tady jość kožnaha ščyraha Biełarusa, dbajučaha pra budučyniu svaje Baćkaŭščyny pryjści z maralnaj i hrašovaj dapamohaj.

Red.-vyd.: St. HLAKOŬSKI. Druk. „Central", Vilno.

Adras redakcyji: Vilnia, Śv. Jańska 12—1.

04763